

INSTYTUT KSIĄŻKI



© POLAND

Sławomir Paszkiet



# Raport

o sytuacji tłumaczy literackich w Polsce

marzec 2011

*„Nie dlatego to mówię, aby zawód tłumacza miał być w pogardzie, gdyż człowiek może się przecie jeszcze zatrudniać gorszymi rzeczami, które mniej korzyści przynoszą”<sup>1</sup>.*

Miguel de Cervantes y Saavedra, tłum. Edward Boyé

Raport opracowany na zlecenie Instytutu Książki

## Spis treści

<b>Prawny i socjalny aspekt pracy tłumacza</b>	<b>4</b>
Wprowadzenie	4
Definicja zawodu tłumacza literackiego	5
Prawne umocowanie profesji, poziom wymaganych kwalifikacji	6
Socjalny status twórcy	6
Ochrona praw autorskich	7
Rodzaje umów z wydawcą	8
Sytuacja finansowa, wynagrodzenie i terminy płatności	9
Wynagrodzenie	9
Terminy płatności	9
Wynagrodzenie dodatkowe	9
Wspieranie tłumaczy przez państwo	10
Public Lending Right	10
Rola samorządów lokalnych	11
Status społeczny	11
Nagrody i konkursy dla tłumaczy literackich	11
Krytyka tłumaczeń	12
Widzialność w mediach i rozpoznawalność	12
<b>Pozycja w świecie wydawniczym, polityka wydawnicza</b>	<b>13</b>
Tanio, szybko i dobrze	14
Przyczyny niskiej jakości przekładów	15
Brak udziału tłumacza w sukcesie wydawniczym	16
Polityka minimalizacji wydatków	16
Umowy z tłumaczami, słaba pozycja tłumacza w konflikcie z wydawcą	16
Dostosowywanie przekładu do grupy docelowej	17
Wydawnictwa świadomie inwestujące w tłumaczy	17
<b>Słabe i mocne strony statusu tłumacza oraz związane z nimi szanse i zagrożenia w marcu 2011 – analiza SWOT</b>	<b>18</b>
<b>Podsumowanie</b>	<b>19</b>
<b>Nota od autora raportu</b>	<b>19</b>

# 1 Prawny i socjalny aspekt pracy tłumacza

Obserwujący od lat polski rynek tłumaczeniowy, profesor Jerzy Pieńkos bardzo optymistycznie zaczyna rozważania na temat statusu prawnego i socjalnego tłumacza, twierdząc w opublikowanym w 2003 roku kolejnym wydaniu swego vademecum tłumacza: „Stopniowo i systematycznie, ale nie bez oporów i trudności, poprawia się na świecie i w Polsce status prawny i socjalny tłumacza. Coraz większa jest świadomość rządów i państw na temat roli i wartości pracy tłumacza we współczesnym świecie. Społeczność międzynarodowa wypracowała w postaci umów międzynarodowych nowe zasady ochrony prawnej tłumacza i przekładu. Przed tłumaczem otwierają się nowe perspektywy zawodowe i twórcze”<sup>2</sup>. Niestety, w polskiej i zagranicznej literaturze fachowej, z rzadka zajmującej się prawnym bądź socjalnym aspektem profesji tłumacza literackiego, nie znajdziemy już tyle optymizmu.

Przed omówieniem sytuacji w Polsce warto może zacytować fragment Karty tłumacza FIT (Międzynarodowej Federacji Tłumaczy), która w rozdziale poświęconym statusowi materialnemu i socjalnemu tłumacza wyznacza międzynarodowe standardy, do których winniśmy w Polsce zmierzać, starając się zapewnić tłumaczom literatury należy im status:

20. Tłumaczowi należy zapewnić warunki bytowe, które umożliwią mu sprawne wywiązywanie się z godnością z wyznaczonego mu w społeczeństwie zadania.

21. Tłumacz ma prawo do udziału w sukcesie, jaki odniosło wykonane przez niego tłumaczenie, a w szczególności do wynagrodzenia proporcjonalnego do uzyskanych z przetłumaczonego przez niego utworu korzyści handlowych.

22. Należy też uznać, że za tłumaczenia wykonywane w formie prac zleconych przysługuje wynagrodzenie niezależne od korzyści handlowych uzyskanych z przetłumaczonego utworu.

23. Zawód tłumacza, tak jak inne zawody, winien być w każdym kraju chroniony na równi z innymi zawodami w danym kraju, poprzez regulowanie stawek wynagrodzenia, umów zbiorowych, umów wzorcowych itp.

24. Tłumacze we wszystkich krajach powinni korzystać z wszelkich udogodnień przysługujących osobom wykonującym pracę intelektualną, a przede wszystkim z ubezpieczenia społecznego, tj. emerytur, opieki zdrowotnej, zasiłków dla bezrobotnych i rodzinnych<sup>3</sup>.

W ocenie statusu tłumacza literackiego na świecie dominują jednak poglądy bardzo pesymistyczne. „Status tłumacza jako niewidocznej, uległej i niedocenionej siły roboczej w produkcji importowanych tekstów jest obszernie omówiony i optakany w literaturze” – pisała Rakefet Sela-Sheffy<sup>4</sup> (jak również: Venuti 1995<sup>5</sup>, Simeoni 1998,

2 Jerzy Pieńkos, Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki, Kraków 2003.

3 Karta tłumacza FIT uchwalona na IV Światowym Kongresie FIT (od 31 sierpnia do 7 września 1963 r.) w Dubrowniku, tłum. z języka angielskiego Danuta Kierkowska, źródło: <http://www.tepis.org.pl/>

4 Rakefet Sela-Sheffy, „Stars’ or „Professionals’: The Imagined Vocation and Exclusive Knowledge of Translators in Israel.” *MonTI 2: Applied Sociology in Translation Studies/ Sociologia aplicada a la traducció*. Oscar Diaz Fouces & Esther Monzó, eds. Alicante: Publicaciones de la Universidad de Alicante 2010, str. 131-152 (tłum. z ang. Sławomir Paszkiet).

5 Venuti, L., *The Translator’s Invisibility, A History of Translation*. Routledge, London 1995.

w Polsce m. in. Pollak 2007<sup>6</sup>). Sytuacja tłumacza literackiego w Polsce nie odbiega szczególnie od tej panującej w większości krajów europejskich, gdzie „dochody uznanych, profesjonalnych tłumaczy literatury znajdują się na ustalonym dla danego kraju progu ubóstwa lub poniżej niego”<sup>7</sup>.

Większość polskich tłumaczy ze względów finansowych zajmuje się translatorstwem w czasie wolnym od wykonywania swej głównej profesji bądź też łączy etaty w różnych instytucjach lub firmach (uniwersytety, wydawnictwa, media, agencje literackie, biura tłumaczeniowe itd.). Utrudnia to dokładne opisanie sytuacji tłumaczy literackich oraz zgromadzenie danych statystycznych – czym zresztą dotychczas nie była zainteresowana żadna polska instytucja. Trudno jest określić nawet przybliżoną liczbę tłumaczy tzw. profesjonalnych (według definicji CEATL)<sup>8</sup>, żyjących tylko lub głównie z przekładu literackiego w Polsce (wiadomo jedynie, że jest ich stosunkowo niewielu), nie wiadomo także, ilu jest tzw. tłumaczy aktywnych, czyli takich, którzy tłumaczą regularnie (mają przynajmniej jedną publikację raz na dwa, trzy lata). Brak jest statystyk bądź danych GUS. Nie można także określić liczby wszystkich tłumaczy literackich w Polsce na podstawie np. przynależności do organizacji zawodowych, gdyż większość tłumaczy jest niezrzeszona. Tylko niewielka grupa tłumaczy należy do jakichkolwiek organizacji, są to Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich (około 100 osób), Polski PEN Club (około 50 osób), Związek Literatów Polskich (b. d.) oraz niedawno powstałe Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury (około 50 osób).

### Definicja zawodu tłumacza literackiego

Pod pojęciem tłumacza literackiego rozumiemy w tym opracowaniu **tłumacza utworów literatury pięknej**. Za literaturę piękną uznajemy wszystkie powszechnie uznane gatunki literackie, czyli powieści, opowiadania, nowele, baśnie, dramaty, poezję, satyrę, fraszki, bajki, aforyzmy, szkice literackie itp., także antologie, w których występuje kilka gatunków literackich. Powyższa niezwykle skrócona definicja przysparza w praktyce najwięcej kłopotu<sup>9</sup> w odniesieniu do tłumaczeń utworów z pogranicza publicystyki, literatury faktu i literatury pięknej, takich jak: pamiętniki, wspomnienia, reportaże, które są kwalifikowane według zasad Zakładu Statystyki Wydawnictw Biblioteki Narodowej, albo do literatury pięknej, albo do literatury faktu. Każdy przypadek jest rozpatrywany oddzielnie. O zaklasyfikowaniu do grupy literatury pięknej decyduje osoba autora – jeśli jest on uznanym literatem, ma inne publikacje będące bez wątplenia literaturą piękną, np. „Dzienniki” Jarosława Iwaszkiewicza czy reportaże Ryszarda Kapuścińskiego.

Podobną ścisłą definicję tłumacza literackiego, ograniczoną tylko do tłumaczy literatury pięknej, stosuje się również w takich krajach jak: Czechy, Grecja, Litwa, Holandia, Norwegia, Słowenia czy Szwajcaria. Pamię-

6 Paweł Pollak, *Jak wydać książkę*, Wrocław 2007.

7 Holger Fock, *Dlaczego mimo wszystko zajmują się przekładami [w] Europa czyta – literatura w Europie. Raport o kulturze*. Numer 3/2010, (Warszawa: Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej) str. 42–48.

8 The notion of „professional literary translator” applies to all literary translators who work full time on literary translation and who earn their living mainly from literary translation and occasionally from translation-related literary activities (lectures and talks, readings, book publishing, literary criticism, etc.). The notion of „active literary translator” applies to all literary translators who publish at least one literary translation every two to three years, but who earn their living mainly from professional activities other than literary translation (technical translation, teaching or other). Źródło: Survey CEATL Comparative income of literary translators in Europe, str. 6. <http://www.ceatl.eu/wp-content/uploads/2010/09/surveyuk.pdf>

9 O kłopotach tych wspominają nie tylko pracownicy Biblioteki Narodowej z Zakładu Statystyki Wydawnictw, ale także urzędnicy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Komisji do Spraw Zaopatrzenia Emerytalnego Twórców.

tać jednak należy, że w wielu innych krajach europejskich<sup>10</sup> za tłumacza literackiego uważa się tłumaczy wszystkich dzieł opublikowanych w formie książkowej i chronionych prawem autorskim (łącznie z tłumaczami np.: książek naukowych, podręczników, przewodników itd.).

## Prawne umocowanie profesji, poziom wymaganych kwalifikacji

W prawodawstwie polskim nie istnieje żadna ustawa ani przepis określający warunki i tryb nabywania oraz utraty prawa wykonywania zawodu tłumacza literackiego, jak to ma miejsce w przypadku np. zawodu tłumacza przysięgłego<sup>11</sup>. Nie ma więc w warunkach polskich żadnych instrumentów prawnych ani branżowych określających kryteria, jakie powinien spełniać tłumacz literatury. Jedynymi weryfikatorami umiejętności zawodowych wydają się być rynek wydawniczy, czytelnicy przekładów i z rzadka recenzenci.

Jedynym dokumentem, który określa poziom wymaganych kwalifikacji niezbędnych do wykonywania zadań i obowiązków tłumacza tekstów (w tym tłumacza literackiego), jak również zadania zawodowe, jest Klasyfikacja zawodów i specjalności wydana na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 grudnia 2002 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (Dz. U. Nr 222 poz. 1868)<sup>12</sup>. W dokumencie tym wymienia się zawód **tłumacz tekstów**, opatrzony kodem 244306. Pod numerem tego kodu mieści się szeroki opis zawodu, mówiący m.in. o tym, że tłumacz tekstów „wykonuje na potrzeby wydawnictw, instytucji naukowych, organizacji społecznych [...], prasy, teatrów, radia i telewizji, a także osób prywatnych przekłady tekstów reprezentujących poszczególne gatunki literatury pięknej [...], kładąc przy tym szczególny nacisk na oddanie w duchu języka, na który tłumaczy, wszystkich merytoryczno-technicznych treści tłumaczonych materiałów”<sup>13</sup>.

Co istotne, zawód tłumacza tekstów został umieszczony na czwartym, najwyższym poziomie klasyfikacji odnoszącym się do piątego poziomu wykształcenia ISCED, uzyskiwanego na studiach wyższych zawodowych, studiach magisterskich i studiach podyplomowych oraz do szóstego poziomu wykształcenia ISCED, uzyskiwanego na studiach doktoranckich. Oznacza to, że zakłada się, że tłumacz tekstów m. in. literackich posiada wyższe wykształcenie i należy do kręgu wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

## Socjalny status twórcy

W Polsce tłumacze literatury pięknej zostali uznani za twórców w rozumieniu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin z 27 września 1973 roku<sup>14</sup> i są w związku z tym objęci ochroną prawną, z którą wiążą się uprawnienia socjalne, emerytalne, podat-

10 Do krajów europejskich, gdzie stosuje się rozszerzoną definicję tłumacza literackiego należą m.in.: Austria, Belgia (część walońska), Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Włochy, Słowacja, Hiszpania, Szwecja, Wielka Brytania.

11 Wykonywanie zawodu tłumacza przysięgłego w Polsce reguluje Ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego z dnia 25 listopada 2004 roku (Dz. U. z 2004 r. Nr 273, poz. 2702), która obowiązuje od dnia 27 stycznia 2005 roku.

12 <http://www.abc.com.pl/serwis/du/2002/1868.htm> Po raz pierwszy zawód tłumacza został dopisany do wykazu zawodów w Polsce w grudniu 1981 roku dzięki staraniom Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich.

13 [http://www.praca.gov.pl/pages/klasyfikacja\\_zawodow2.php?klasyfikacja\\_zawodow\\_id=1009](http://www.praca.gov.pl/pages/klasyfikacja_zawodow2.php?klasyfikacja_zawodow_id=1009)

14 aktualna podstawa prawna (ustawa z roku 1973 już nie obowiązuje): art. 8 ust. 6 pkt 2, art. 8 ust. 7–10, art. 16 ust. 4 pkt 1, art. 18 ust. 8, art. 23 ust. 1, art. 47 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm); § 2 i 4 rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 9 marca 1999 r. w sprawie powołania Komisji do Spraw Zaopatrzenia Emerytalnego Twórców oraz szczegółowego określenia jej zadań, składu i trybu działalności (Dz.U. Nr 27, poz. 250).

kowe i inne. Uprawnienia te z biegiem lat straciły na atrakcyjności. Do roku 1991 składka emerytalna w ramach ubezpieczenia dla twórców była niższa niż w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej<sup>15</sup>. Dziś status tłumacza literackiego pozwala osobom niezatrudnionym na etacie na samodzielne opłacanie składek emerytalnych bez potrzeby zakładania działalności gospodarczej.

Mimo że z takiego przywileju korzysta znikoma liczba tłumaczy, ponieważ większość z nich uzyskuje prawo do emerytury z tytułu pracy etatowej w różnych gałęziach gospodarki, to drobne udogodnienie należy uznać za swego rodzaju wyróżnienie ze strony ustawodawcy, biorąc pod uwagę fakt, że pozostali tłumacze nieliteraccy, to znaczy naukowo-techniczni, konferencyjni, przysięgli i inni nie są objęci zaopatrzeniem emerytalnym z racji wykonywanego zawodu.

Należy podkreślić, że samo wykonywanie tłumaczeń literackich nie jest wystarczające do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu. Uznanie działalności tłumacza za twórczą następuje bowiem w formie decyzji Komisji do Spraw Zaopatrzenia Emerytalnego Twórców, działającej przy ministrze właściwym do spraw kultury. Tym samym osoba, która jest tłumaczem literackim, ale nie dysponuje decyzją wspomnianej Komisji, nie jest uznawana z punktu widzenia celów ubezpieczeń społecznych za twórcę.

## Ochrona praw autorskich

Ochrona praw autorskich w Polsce jest regulowana Ustawą z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych wraz z późniejszymi zmianami.

W myśl przepisów tej ustawy **twórcom, za których uważa się tłumaczy literatury, przysługują autorskie prawa osobiste (art. 16)**

Autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu ani zbyciu więź twórcy z utworem. Obejmują m.in. prawo do:

- autorstwa utworu,
- oznaczenia utworu nazwiskiem, pseudonimem lub opublikowania go anonimowo,
- nienaruszalności treści i formy utworu,
- rzetelnego wykorzystania,
- decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu,
- nadzoru nad korzystaniem

**Kolejną kategorią praw przysługujących tłumaczom literatury są autorskie prawa majątkowe (art. 17).**

Autorskie prawa majątkowe dają twórcy prawo do:

- korzystania z utworu,
- rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji,
- wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Ustawa reguluje także roszczenia, jakie mogą mieć twórcy do naruszcycieli ich praw (zapłata dwu- czy nawet trzykrotności wynagrodzenia, odszkodowania, zadośćuczynienia – art. 79 Ust. o prawie aut. oraz odpowiedzialność karną za nielegalne korzystanie z cudzych utworów (art. 115 i nast. Ust. o prawie aut.).

15 Ustawą z dn. 17.10.1991 r. zlikwidowano emerytury twórcze i zrównano je z emeryturami pracowniczymi. Twórcy stracili prawa nabyte, a ich emerytury obniżyły się do wysokości proporcjonalnej do zadeklarowanych składek i dochodów z pracy twórczej.

Dzięki prawu autorskiemu twórca ma kontrolę nad swoim utworem, ma prawo uzyskiwania wynagrodzenia za korzystanie z jego twórczości oraz dysponuje sankcjami zarówno cywilnymi, jak i karnymi dla ochrony swoich praw.

## Rodzaje umów z wydawcą

W Polsce wydawcy zawierają z tłumaczami literackimi corocznie około 3000 umów mających za przedmiot prawa autorskie związane z przekładami literatury pięknej na język polski. Umowy zawierane przez polskich tłumaczy literatury to albo umowy definitywnie przenoszące autorskie prawa majątkowe, albo umowy licencyjne, z reguły wyłączne.

Bardziej doświadczeni tłumacze z wieloletnią praktyką i lepszą świadomością prawną coraz częściej nie wyrażają zgody na umowne przeniesienie autorskich praw majątkowych, godząc się jedynie na umowy licencyjne na okres kilku lat. Jednak przeważająca część umów to umowy definitywnie przenoszące autorskie prawa majątkowe. W tym miejscu należy podkreślić, że wiele umów na przekład, zawieranych nawet przez renomowane wydawnictwa, stanowi osobliwą hybrydę tych dwóch form. Na dodatek wiele umów zawiera zapisy niejednoznaczne, wewnątrznie sprzeczne, rażąco niekorzystne dla tłumaczy lub wręcz sprzeczne z prawem. Wydawcy często przedstawiają tłumaczom umowy zawierające błędne zapisy jako swoje standardowe umowy, sugerując niemożność ich negocjacji.

Niestety znajomość prawa autorskiego i kodeksu cywilnego wśród tłumaczy jest zbyt mała, by samodzielnie dokonać analizy kontraktu i wychwycić często podstawowe błędy lub wyraźnie niekorzystne klauzule. Często też świadomi nieścisłości tłumacze nie próbują negocjować umowy ani nie egzekwują zawartych w niej zapisów, co daje większe pole do nadużyć ze strony wydawców. Korzystanie z konsultacji prawników i zlecenie odpłatnej analizy kontraktu jest bardzo rzadką praktyką, również ze względu na stosunkowo wysoki koszt usług prawnych. Brak profesjonalizmu lub nieuczciwość wydawców – lub odwrotnie, duże doświadczenie i sprawność biznesowa – spotyka się tu więc z brakiem przygotowania tłumaczy do funkcjonowania na rynku książki w charakterze niezależnych podmiotów, w tym zwłaszcza z niezajomością prawa oraz brakiem umiejętności negocjacyjnych.

Być może rozwiązaniem w tej sytuacji mogłaby być umowa standardowa, wypracowana i podpisana przez organizacje reprezentujące z jednej strony tłumaczy, z drugiej zaś wydawców (rozwiązanie takie obowiązuje m.in. we Francji, Finlandii, Hiszpanii, Szwecji, Holandii, Norwegii i Niemczech). Pewnym pośrednim środkiem pomocy prawnej dla tłumaczy może się także okazać stworzenie modelowego kontraktu, który jest wzorcem umowy sugerowanym przez daną organizację tłumaczy dla swych członków (takie modelowe umowy funkcjonują m. in. w: Austrii, Czechach, Hiszpanii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii). Polskie organizacje branży księgarskiej takie, jak Polska Izba Książki czy Polskie Towarzystwo Wydawców Książek oraz stowarzyszenia tłumaczy czy literatów nie podejmowały jednak dotychczas żadnych działań zmierzających do stworzenia standardu umowy wydawniczej na przekład lub modelu umowy, który mógłby stać się jeśli nie obowiązującą normą, to przynajmniej wzorem i punktem odniesienia zarówno dla wydawców, jak i dla tłumaczy.





## Sytuacja finansowa, wynagrodzenie i terminy płatności

### a) wynagrodzenie

W Polsce wynagrodzenie tłumaczy literackich oblicza się na trzy różne sposoby. Pierwsza najczęściej spotykana forma to honorarium liczone od objętości tekstu mierzonej w stronach obliczeniowych (1800 znaków) lub arkuszach wydawniczych (40 000 znaków). Kolejny model to procent od ceny zbytu książki (tantiemy) lub ustalona zaliczka (zazwyczaj zależna od objętości dzieła) oraz procent od ceny zbytu.

Dodatkowymi źródłami dochodu tłumaczy literackich są ponadto:

- tantiemy (za wystawianie sztuk teatralnych, emisje fragmentów lub całości tłumaczeń w radio i telewizji itp. w Polsce regulowane przeważnie przez ZAiKS),
- procent od pól eksploatacji innych niż wydanie drukiem (audiobooki, e-booki itp.),
- wynagrodzenie przy wznowieniu dzieła (nowa umowa).

Stawki tłumaczy literackich są bardzo zróżnicowane, zależą od popularności języka i liczby tłumaczy, poziomu trudności tłumaczenia, przewidywanego potencjału rynkowego tytułu, czasu na tłumaczenie, renomy tłumacza, prestiżu wydawnictwa oraz szans na uzyskanie dofinansowania publikacji.

Trudno jest precyzyjnie określić zarobki – rozbieżności są ogromne i zależą od bardzo wielu czynników. Np. same tylko stawki tłumaczeń za stronę obliczeniową 1800 znaków wahają się w przedziale od ok. 20 do 80 zł, natomiast za arkusz wydawniczy od ok. 400 do 1700 zł. Bardzo rzadko się zdarza, że tłumacze mają zapewnione w umowie dodatkowe wynagrodzenie procentowe po przekroczeniu przez książkę określonego nakładu<sup>16</sup>.

Sytuację pogarsza fakt, że tłumacze zazwyczaj przekazują w umowie prawa do wszystkich pól eksploatacji innych niż wydanie drukiem, mimo dynamicznie rozwijającego się rynku audiobooków i e-booków oraz innych form wykorzystania tekstów.

W praktyce wynagrodzenie tłumacza sprowadza się więc zwykle do jednorazowego podstawowego honorarium liczonego od objętości, a prawa do przekładu tłumacze sprzedają przeważnie definitywnie, bez szans na czerpanie z niego dochodów w przyszłości.

### b) terminy płatności

Wynagrodzenie podstawowe wypłacane jest zazwyczaj od 1 do 3 miesięcy po złożeniu, przyjęciu lub dopiero po wydaniu tekstu. Niekiedy honorarium to rozdzielone jest na kilka rat (zaliczka wypłacana np. 30 dni po podpisaniu umowy i pozostała część w określonym terminie późniejszym, po oddaniu tłumaczenia lub po wydaniu książki drukiem). Wynagrodzenie jest często wypłacane z opóźnieniem, a tłumacze rzadko egzekwują należne im odsetki ustawowe bądź korzystają z dostępnych form egzekwowania zaległości, takich jak np. uproszczony tryb nakazowy.

### c) wynagrodzenie za dodatkowe czynności lub prace na rzecz wydawcy związane z tłumaczonymi tekstami

16 W przypadku poezji arkusz wydawniczy to 700 linijek, lecz trudno tu podać średnią stawkę, gdyż rozbieżności są bardzo duże, a danych na temat honorariów bardzo mało.

Coraz częściej zdarza się, że wydawcy zobowiązują tłumaczy w umowach (lub ustnie) do wypełniania obowiązków należących niegdyś wyłącznie do redaktorów naukowych, technicznych, korektorów itd. Niestety te dodatkowe czynności są zazwyczaj nie wynagradzane. Wyjątek stanowią, choć nie zawsze, recenzje wewnętrzne, za które część wydawców płaci tłumaczom ryczałtową opłatę w wysokości średnio ok. 150 – 200 zł brutto. Nie ma także w Polsce ogólnie przyjętego zwyczaju dodatków do honorarium za kwerendy i inne czasochłonne prace tłumaczy np. literatury faktu.

## Wspieranie tłumaczy przez państwo

Najważniejszym podmiotem polityki kulturalnej państwa polskiego w dziedzinie kształtowania statusu tłumacza literatury jest Instytut Książki, który odgrywa ogromną rolę w podnoszeniu prestiżu tłumacza literackiego. Niestety do niedawna jego działania koncentrowały się jedynie na wzmacnianiu pozycji tłumaczy literatury polskiej na inne języki. Instytut Książki prowadzi szereg programów adresowanych do tłumaczy literatury polskiej. Działający od 1998 roku Program Translator-ski ©Poland pokrywa koszty przekładów dzieł literatury polskiej wydawanych przez zagranicznych wydawców. Sample Translations ©Poland finansuje przygotowanie próbek przekładów, którymi tłumacze starają się zainteresować potencjalnych wydawców. Kolegium Tłumaczy z kolei oferuje pobyty robocze w Krakowie dla tłumaczy z całego świata, zapewniając dobre warunki do pracy. Co kilka lat organizowane są także Światowe Kongresy Tłumaczy Literatury Polskiej – pierwszy odbył się w 2005 w Krakowie.

Nie ma obecnie w Polsce państwowej nagrody skierowanej do tłumaczy literatury obcej na język polski, niewiele jest też możliwości zdobycia przez tych tłumaczy państwowych stypendiów. Istnieje zaś prestiżowa, państwowa nagroda, której laureatem może zostać tłumacz literatury polskiej na języki obce i jest nią Transatlantyk, nagroda Instytutu Książki dla wybitnych ambasadorów literatury polskiej za granicą. Jej celem jest promocja na rynku światowym polskiej literatury oraz integracja środowisk tłumaczy literatury polskiej i jej propagatorów (krytyków literackich, historyków literatury, animatorów kultury)<sup>17</sup>.

## Public Lending Right

Pałącym problemem, przed którym stoi polskie prawodawstwo, jest wprowadzenie regulacji w zakresie Public Lending Right. Wymaga tego Dyrektywa UE z dnia 19 listopada 1992 r. (92/100/EEC)<sup>18</sup>. Z raportu CEATL wynika, że jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie, w których tłumacze literaccy nie czerpią żadnych zysków z wypożyczenia przełożonych przez nich utworów przez biblioteki. Tymczasem w większości krajów poza Polską, Belgią, Chorwacją, Irlandią i Portugalią istnieją organizacje zajmujące się pobieraniem i redystrubucją opłat za publiczne korzystanie z dzieł literackich.

Wprowadzenie w Polsce PLR mogłoby się stać jednym ze sposobów poprawienia trudnej sytuacji ekonomicznej rodzimych autorów i tłumaczy literackich. Najbardziej korzystne dla tłumaczy literackich byłoby wprowadzenie rozwiązań wzorowanych na systemie norweskim, który jest swego rodzaju rekompensatą dla twórców za wkład w rodzimą kulturę. Na poziomie prawnym rozwiązanie to wydaje się jedynym rozsąd-

17 Nagroda jest przyznawana dorocznie, wynosi 10.000 euro, towarzyszy jej pamiątkowy dyplom oraz statuetka.

18 Raport o stanie kultury „Przemysł książki”, MKiDN, Warszawa 2008, s. 54



nym i możliwym do realizacji instrumentem polityki kulturalnej kraju mogącym w sposób namacalny poprawić status rodzimych autorów i spełnić wreszcie zaplanowany w Narodowej Strategii Kultury punkt: „Poprawa społeczno-ekonomicznej sytuacji autorów książek oraz tłumaczy”<sup>19</sup>.

### Rola samorządów lokalnych

W ostatnich latach coraz bardziej widoczny staje się wpływ samorządności lokalnej na kształtowanie polityki kulturalnej kraju, w tym także na prestiż społeczny tłumacza literatury. Ważnym tego przykładem są coroczne nagrody literackie miasta Wrocławia – Literacka Nagroda Europy Środkowej ANGELUS – i Warszawy – Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki. Obie nagrody przyznawane są nie tylko autorom zwycięskich książek, ale również ich tłumaczom<sup>20</sup>. W sytuacji, gdy państwo w znikomym stopniu wspiera finansowo i promocyjnie tłumaczy literatury poprzez jakiegokolwiek programy stypendialne czy nagrody, tego typu inicjatywy lokalne zyskują jeszcze na znaczeniu.

### Status społeczny

#### Nagrody i konkursy dla tłumaczy literackich

W sytuacji, gdy brak jest wyraźnych wskaźników oceny poziomu tłumaczeń takich, jak merytoryczne recenzje w prasie, widzialność w mediach itd., szczególną rolę w podnoszeniu prestiżu tłumacza literackiego odgrywają nagrody.

Poniżej krótkie zestawienie najważniejszych nagród dla tłumaczy literackich (explicite i implicite) :

- **Nagroda Transatlantyk** – Instytutu Książki,
- **Nagroda Found in Translation Award** – ustanowiona przez Instytut Książki, Instytut Kultury Polskiej w Londynie, Instytut Kultury Polskiej w Nowym Jorku oraz Wydawnictwo W.A.B.<sup>21</sup>,
- **Nagroda Polskiego PEN Clubu** za przekłady literatury polskiej na języki obce,

19 Narodowa Strategia Rozwoju Kultury na lata 2004 – 2013, Ministerstwo Kultury, Warszawa 2005, str. 143.

20 Od czwartej edycji konkursu Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus ustanowiona zostaje nagroda dla tłumacza:

a) jeżeli w konkursie zwycięży książka pisarza zagranicznego, nagrodę w wysokości 10 000 PLN otrzymuje jej tłumacz.

b) jeżeli laureatem zostanie pisarz polski, wówczas jury podejmuje decyzję o przyznaniu nagrody dla tłumacza jednej z książek zagranicznych nominowanych do finałowej 7.

Nagrodami w konkursie o Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki jest co roku: 50 tys. zł brutto dla autora książki reporterskiej (w przypadku autora zagranicznego 15 tys. zł brutto także dla tłumacza), dyplom oraz fotografia autorstwa Ryszarda Kapuścińskiego.

21 Nagroda jest przyznawana dorocznie tłumaczowi/tłumaczom najlepszemu w minionym roku kalendarzowym przekładu literatury polskiej na język angielski, który ukazał się w formie książkowej. Nagrodę stanowi dyplom, trzymiesięczna rezydencja w Krakowie z honorarium studyjnym w wysokości 2.000 PLN miesięcznie oraz przelotem do i z Krakowa – fundowane przez Instytut Książki, oraz nagroda pieniężna w wysokości 10,000 PLN ufundowana przez wydawnictwo W.A.B. Nagrodę przyznaje Kapituła złożona z przedstawicieli Instytutu Książki, IKP w Londynie oraz IKP w Nowym Jorku. Przewodniczącym Kapituły jest Dyrektor Instytutu Książki.

- **Nagroda Polskiego PEN Clubu** za przekłady z literatury obcej na jęz. polski<sup>22</sup>,
- **Nagroda im. Karla Dedeciusa Fundacji Roberta Boscha** – dla polskich tłumaczy literatury niemieckojęzycznej oraz niemieckich tłumaczy literatury polskiej<sup>23</sup>,
- **Nagroda Literatury na Świecie** – nagroda przyznawana co roku przez miesięcznik „Literatura na Świecie” za najlepszy przekład z języka obcego na polski,
- **Literacka Nagroda Europy Środkowej ANGELUS**,
- **Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki**,
- **Nagroda Warszawskiej Premiery Literackiej za przekład**,
- **Nagroda Instytutu Cervantesa w Polsce za Tłumaczenie Literackie**,
- **Nagroda literacka Stowarzyszenia Autorów ZAiKS dla Tłumaczy**,
- Konkurs translatorski z niemieckojęzycznych literatur: austriackiej i szwajcarskiej organizowany w ramach Festiwalu Puls Literatury<sup>24</sup>.

## Krytyka tłumaczeń

Najlepiej tę sprawę ujmuje znany tłumacz literatury niderlandzkiej profesor Jerzy Koch: „Podobnie jak w wielu innych krajach brakuje gruntownej krytyki tłumaczeń. Autor przekładu w najlepszym wypadku musi pogodzić się ze wzmiankami w periodykach literackich, bądź zadowolić się uwagami małosłownych krytykantów, piszących nieprzychylnie krytyki na podstawie jakiegos problematycznego ich zdaniem sformułowania”<sup>25</sup>.

## Widzialność w mediach i rozpoznawalność

Nazwisko tłumacza jest często nieobecne w materiałach krytycznych, informacyjnych i reklamowych, nawet tych przygotowanych przez wy-

- 
- 22 Obie nagrody przyznawane od 1929 roku. Do grona laureatów tej nagrody należą najwięksi polscy tłumacze: Aniela Zagórska (1929), Tadeusz Boy-Żeleński (1932), Julian Tuwim (1935), Józef Wittlin (1935), Edward Boye (1935), Gabriel Karski (1938), Maria Godlewska (1939), Leopold Staff (1948), Stefan Srebrny (1949), Adam Ważyk (1950), Waclaw Rogowicz (1951), Ludwik Hieronim Morstin (1952), Kazimiera Iłlakowiczówna (1954), Julian Rogoziński (1956), Roman Kołoniecki (1960), Zofia Jachimecka (1960), Bronisław Zieliński (1960), Władysław Broniewski (1961), Feliks Konopka (1963), Anna Ludwika Czerny (1964), Zbigniew Bieńkowski (1964), Jerzy Zagórski (1964), Tadeusz Jan Dehnel (1965), Krystyna Tarnowska (1966), Seweryn Pollak (1966), Waclawa Komarnicka (1967), Zygmunt Kubiak (1967), Mieczysław Jastrun (1969), Edyta Sicińska (1970), Juliusz Żuławski (1970), Paweł Hertz (1971), Artur Międzyzrzecki (1971), Zofia Siwicka (1972), Barbara Sieroszewska (1972), Roman Brandstaetter (1973), Anna Trzeciakowska (1973), Anna Kamieńska-Śpiwakowa (1974), Henryk Krzeczkowski (1974), Joanna Guze (1975), Maciej Słomczyński (1975), Kazimiera Jeżewska (1976), Wanda Kragen (1976), Jerzy Ficowski (1977), Kalina Wojciechowska (1977), Jerzy S. Sito (1978), Irena i Egon Naganowscy (1978), Wiktor Woroszyński (1979), Jadwiga Ołędzka (1979), Camilla Mondral (1980), Julia Hartwig (1980), Zygmunt Łanowski (1981), Irena Tuwim (1981), Włodzimierz Słobodnik (1981), Stanisław Barańczak (1989), Eligia Bąkowska (1989), Jerzy Schwakopf (1989), Jarosław Marek Rymkiewicz (1990), Jerzy Pomianowski (1990), Jerzy Litwiniuk (1991), Anna Kotyszko (1991), Jadwiga Dackiewicz (1992), Sławomir Błaut (1992), Zofia Chądzyńska (1993), Małgorzata Łukasiewicz (1993), Adam Pomorski (1994), Michał Friedman (1994), Jan Garewicz (1995), Ireneusz Kania (1995), Carlos Marrodan-Casas (1996), Piotr Sommer (1996), Jan Radożycki (1997), Aleksander Ziemny (1997), Andrzej Sobol-Jurczykowski (1998), Maryna Ochab (1999), Ziemowit Fedeci, (2001), Feliks Przybylak (2003), Robert Reszke (2005), Teresa Worowska (2006), Maria Przybyłowska (2007).
- 23 Nagroda nosząca imię nestora niemieckich tłumaczy literatury polskiej oraz zasłużonego pośrednika między Polską a Niemcami, jest przyznawana w Darmstadt. Laureaci – tłumacz polski i tłumacz niemiecki – zostają wyróżnieni za wybitne osiągnięcia translatorskie, a tym samym za pracę na rzecz porozumienia między Polakami i Niemcami. Laureatów nagrody (każda w wysokości 10 000 euro) proponuje niezależna polsko-niemiecka kapituła pod honorowym patronatem Karla Dedeciusa.
- 24 Organizatorem konkursu jest Oddział Łódzki Stowarzyszenia Pisarzy Polskich przy współpracy z Austriackim Forum Kultury w Warszawie oraz Szwajcarską Fundacją dla Kultury Pro Helvetia w Warszawie. Przedmiotem konkursu są przekłady artystyczne na język polski niemieckojęzycznych tekstów prozatorskich autorów austriackich i szwajcarskich. Konkurs adresowany jest do młodych adeptów sztuki translatorskiej, którzy nie posiadają w dorobku samodzielnej przekładowej publikacji książkowej z zakresu literatury pięknej objętości większej niż jeden arkusz wydawniczy.
- 25 Jerzy Koch, To be is to transform, „Nieuwsbrief Letteren. Uitgave van Het Nederlands Literair Produktie- en Vertalingenfonds en het Vlaams Fond voor de Letteren”, nr 12-1, 2003, str. 5, (tłum. z nid. Sławomir Paszkiet).

dawcę. Jednym z pierwszych zadań jakie wzięło na siebie nowo powstałe Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury była akcja pisania listów i maili do redakcji czasopism i portali pomijających w omówieniach książki nazwiska tłumaczy. Trzeba przyznać, że w części przypadków przedsięwzięcie to zakończyło się sukcesem.

Ogólnie trzeba przyjąć, że z małymi wyjątkami nazwisko tłumacza i jego osoba rzadko przebija się do mediów oraz do świadomości szerokiej publiczności. Wyjątek stanowią tłumacze o nazwiskach znanych z własnej twórczości jak na przykład Stanisław Barańczak lub tłumacze popularnej literatury, często bestsellerowych powieści z gatunku fantastyki jak: Piotr Cholewa (tłumacz książek Terrego Pratchetta) czy Andrzej Polkowski (tłumacz Harrego Pottera). To właśnie środowisko miłośników fantastyki potrafi w sposób niezwykle docenić swych ulubionych tłumaczy lub nie pozostawić na autorze przekładu suchej nitki, gdy nie zgadzają się z jego wyborami translatorskimi. Dla przeciętnego czytelnika przekład nie jest jednak istotnym walorem tekstu, a nazwisko tłumacza nie wpływa w żaden sposób na jego wybory lekturowe.

## 2 Pozycja w świecie wydawniczym, polityka wydawnicza

Pozycja tłumaczy literackich w świecie wydawniczym, jak również polityka wydawnicza względem tłumaczy zmieniała się w ciągu ostatnich dwudziestu lat diametralnie i jest efektem przemian, które zaszły w całej polskiej gospodarce.

Do roku 1989 w Polsce istniało około stu wydawnictw państwowych wydających beletrystykę często w gigantycznych jak na obecne warunki nakładach oraz mała grupa wydawnictw kościelnych, spółdzielczych i innych publikujących w niewielkich nakładach.

Po zmianach polityczno-gospodarczych lat dziewięćdziesiątych przemysłem książkowym zaczął rządzić rynek. Efektem było powstanie setek nowych wydawnictw, jak również istny wysyp przekładów często tłumaczonych pospiesznie i nieprofesjonalnie, gdyż wzrost liczby wydawnictw szedł często w parze z pogorszeniem jakości przekładu i jego redakcji.

W wyniku tych przemian wiele renomowanych dotąd wydawnictw znalazło się na skraju bankructwa, co doprowadziło do ograniczenia produkcji i zwolnienia wielu doświadczonych redaktorów i rezygnacji z pracy wielu zasłużonych tłumaczy. Przez zniknięcie z rynku niektórych wydawnictw lub zmianę ich pozycji i profilu wielu tłumaczom nie zapłacono za zamówione już wcześniej przez te wydawnictwa i przetłumaczone książki<sup>26</sup>.

Nowe prywatne wydawnictwa szybko wypełniły lukę po dużych państwowych molochach, wydając książki szybciej i osiągając rentowność przy niższych nakładach.

Po ponad dwudziestu latach polityki rynkowej trudno jednoznacznie oszacować bilans strat i zysków po stronie tłumaczy literackich. Jedno jest jednak pewne: trudno będzie tłumaczom literackim odzyskać prestiż, jakim cieszyli się w latach 70. i 80., kiedy to, jak stwierdził Jerzy Brzozowski: „w sytuacji reglamentowanego dostępu do druku przekłady wyjątkowo słabe nie miały szans na publikację; młodzi i niedoświadczeni adeptci musieli najpierw odbyć odpowiedni

26 Porównaj: Sławomir Paszkiet, Rozmowa z polskimi tłumaczami literatury niderlandzkiej. [w] [www.literaturaniderlandzka.pl](http://www.literaturaniderlandzka.pl), Wrocław 2003, str. 71 – 75.

staż terminatorski, wylegitymować się pewną ilością próbek i publikacji w czasopiśmie, zanim dostąpili zaszczytu przełożenia pierwszej książki w renomowanym wydawnictwie<sup>27</sup>”.

Na pewno można stwierdzić, że rynek księgarski po turbulencjach pierwszych lat gospodarki wolnorynkowej już nieco okrzepł i się ustabilizował. Coraz rzadziej zdarzają się bankructwa wydawnictw, które jeszcze kilkanaście lat temu były zmorą tłumaczy.

Obecnie w Polsce ukazuje się średnio około 22 tys. tytułów książkowych rocznie, z czego 13 tys. to nowości, w tym 6 tys. stanowią przekłady (ponad 46%)<sup>28</sup>. Według danych Biblioteki Narodowej w 2009 r. przetłumaczono na język polski w sumie 6654 książki, z czego 2840 tytułów to przekłady literatury pięknej (w tym: 1814 tytułów – literatura piękna dla dorosłych, 1026 tytułów – literatura piękna dla dzieci i młodzieży).

Jeśli chodzi o literaturę piękną, w 2009 roku najwięcej pozycji przetłumaczono z języka angielskiego – 1785 tytułów, następnie 206 tytułów z języka francuskiego, na trzecim miejscu znalazł się język niemiecki – 161 tytułów. Ponadto przetłumaczono również 122 pozycje z norweskiego, 97 z włoskiego, 91 z hiszpańskiego, 82 ze szwedzkiego, 63 z rosyjskiego, 33 z czeskiego, 18 z portugalskiego, 17 z węgierskiego, 16 z ukraińskiego, 15 z duńskiego, 13 z chińskiego i niemieckiego, 12 z arabskiego, hebrajskiego i słowackiego<sup>29</sup>.

Stosunek liczby przekładów do liczby tytułów rodzimych jest w Polsce bardzo wysoki. Dla porównania w największych krajach Europy tłumaczenia nie przekraczały w 2007 roku 25% ogólnej oferty wydawniczej: w Niemczech procent tłumaczeń wśród pierwszych wydań wyniósł 7,15%, we Francji w stosunku do ogółu sprzedawanych książek – 14,2%, w Hiszpanii – 24,7%. Bardziej miarodajny, ze względu na ilość użytkowników rodzimego języka oraz podobną historię współczesną, jest przykład Czech, gdzie w 2007 roku tłumaczenia stanowiły 30% wszystkich tytułów na rynku wydawniczym<sup>30</sup>. Najmniej tłumaczy się w Wielkiej Brytanii, gdzie tylko 3% nowych publikacji książkowych to przekłady<sup>31</sup>.

## Tanio, szybko i dobrze

Chcąc podsumować politykę wydawniczą względem tłumaczy literackich, wystarczy przytoczyć krążące wśród tłumaczy w charakterze dowcipu idealne zdaniem wielu wydawców zlecenie tłumaczenia: „W niemożliwym terminie, za honorarium, z którego nie wyżyjesz, wykonaj dla wydawnictwa piękne tłumaczenie książki, które w idealny sposób odda wszelkie walory oryginału”<sup>32</sup>.

Mogłoby się wydawać, że w sytuacji, gdy na rynku polskim ukazuje się tak dużo tłumaczeń, uznani i wybitni tłumacze są przez wydawców rozchwytywani i zarzucani propozycjami. Tak się jednak nie dzieje, wielkie oficyny nie tylko nie biją się o nich, ale traktują takich tłumaczy z rezerwą, bo to ludzie dokładni, odpowiedzialni i wymagający<sup>33</sup>.

27 Jerzy Brzozowski. Dlaczego zawód tłumacza jest w pogardzie?, seria Między oryginałem a przekładem, red. Maria Filipowicz-Rudek et al. Tom III (Kraków: Universitas, 1997) str. 46.

28 Raport o stanie kultury „Przemysł książki”, MKiDN, Warszawa 2008, str. 11.

29 Ruch wydawniczy w liczbach LV: 2009, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2011

30 Raport o stanie kultury „Przemysł książki”, MKiDN, Warszawa 2008, s. 11-12

31 Survey CEATL, s. 10, rys. 3

32 Martin de Haan, De inkomenspositie van literair vertalers in Europa. „Filter, Tijdschrift voor Vertalen en Vertaalwetenschap”, nr 16:2/2009, [www.hofhaan.nl/2009/martin-de-haan/de-inkomenspositie-van-literair-vertalers-in-europa-stand-van-zaken/](http://www.hofhaan.nl/2009/martin-de-haan/de-inkomenspositie-van-literair-vertalers-in-europa-stand-van-zaken/), tłum. S. Paszkiet.

33 Porównaj: Ewa Likowska, Zawód tłumacz, „Przegląd”, 10 października, nr 41/2004

Nie zgodzą się na żadne półśrodki, zażądają odpowiedniego do trudności i objętości dzieła terminu wykonania pracy i stosownej zapłaty, a na dodatek oczekują profesjonalnej współpracy z wydawnictwem zatrudniającym fachowych redaktorów i korektorów.

Wielu wydawców, aby zyskać na czasie i zminimalizować wydatki, świadomie rezygnuje z dobrej jakości na rzecz oszczędności i zleca tłumaczenia osobom niedoświadczonym i niekompetentnym. Efekt jest oczywiście opłakany. Wiele książek jest przetłumaczonych niechlujnie, często spotyka się w nich błędy merytoryczne, gramatyczne, stylistyczne, a nawet ortograficzne, literówki to już rzecz nagminna.

Często tłumacz musi oprócz tłumaczenia sam zatroszczyć się o stronę redakcyjną i korektę, gdyż większość wydawnictw zrezygnowała z zatrudniania redaktorów i korektorów na etacie i jeśli nawet zlecają redakcję i korektę poza wydawnictwem, to ze względu na krótkie terminy i niskie płace oraz różny poziom profesjonalny redaktorów efekt ich pracy jest często niezadowalający.

Obecnie głównym kryterium zamawiających tłumaczenia jest cena. Większość wydawnictw oczekuje, że tłumacz wykona pracę szybko, dobrze i za niewielkie pieniądze, a ponieważ te trzy wymagania się wykluczają, przeważa kryterium cenowe.

O ile kryzys gospodarczy i kłopoty na rynku wydawniczym tłumaczą wiele, to praktyki niektórych wydawnictw uciekających się z oszczędności lub pośpiechu do takich sposobów, jak dzielenie tekstu (nawet powieści) między kilku tłumaczy, skracanie procesu opracowania do minimum (jedna korekta, pomijanie etapu korekty autorskiej) lub nawet składanie „przekładu” z próbek wykonanych za darmo przez naiwnych kandydatów na tłumaczy, budzą grozę.

Na szczęście na rynku wydawniczym wciąż można znaleźć niewielką grupę elitarnych wydawnictw, w których liczy się jeszcze jakość i prestiż, i które potrafią zapewnić tłumaczom godziwe warunki pracy i profesjonalną współpracę. Są to wydawcy, dzięki którym nasza literatura wzbogacana jest nie tylko o ważne nowości. Wydawcy ci decydują się również na nowe przekłady klasyki literatury światowej, które stają się zazwyczaj od razu wydarzeniami literackimi.

Do takich przykładów należą w ostatnich latach nowe tłumaczenia: Lorda Jima Josepha Conrada w współczesnym przekładzie Michała Kłobukowskiego (Znak 2001), Braci Karamazow Fiodora Dostojewskiego w przekładzie Adama Pomorskiego (Znak 2004), Baśni i opowieści Hansa Christiana Andersena w tłumaczeniu z duńskiego oryginału Bogusławy Sochańskiej (wydawnictwo Media Rodzina 2006), Procesu Franca Kafki w przekładzie Jakuba Ekiera (Świat Książki 2008), Losy dobrego żołnierza Szwejka czasu wojny światowej Jaroslava Haszka w tłumaczeniu Antoniego Kroha (Znak 2009).

### Przyczyny niskiej jakości przekładów

- brak profesjonalizmu wydawców i dążenie do oszczędności,
- zatrudnianie tanich i mało kompetentnych tłumaczy,
- przymus nowości, pośpiech, krótkie terminy na przekład, skracanie procesu opracowania tekstu,
- słabe przygotowanie merytoryczne redaktorów koordynujących proces wydawniczy oraz zbyt duże obciążenie obowiązkami,

- słabe przygotowanie redaktorów pracujących na zlecenie, pośpiech, niskie stawki za redakcję,
- brak wystarczającej komunikacji między osobami pracującymi nad książką, generalnie niska kultura współpracy,
- brak sygnałów zwrotnych (słaba krytyka przekładu, słaba obecność książek w mediach).

### Brak udziału tłumacza w sukcesie wydawniczym

W sytuacji, gdy tłumaczone dzieło stanie się bestsellerem należałoby od wydawcy oczekiwać, że podzieli się zyskiem na równi z autorem książki oraz z jej tłumaczem. W związku z tym, że tantiemy to ciągle rzadkie zjawisko, tak więc tłumacz nie ma żadnego udziału w sukcesie rynkowym książki, a co za tym idzie nie czuje się zobowiązany np. do jej promowania.

Mimo zapisu w Art. 44 prawa autorskiego: „W razie rażącej dysproporcji między wynagrodzeniem twórcy a korzyściami nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobjorcy, twórca może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd.”, tłumacz w praktyce zazwyczaj nie może wykorzystać tego narzędzia prawnego nawet w wyjątkowo jaskrawych przypadkach, jeśli zawarł wcześniej z wydawnictwem umowę na jednorazowe honorarium, bez tantiem.

Jak wynika z art. 47 „Jeżeli wynagrodzenie twórcy zależy od wysokości wpływów z korzystania z utworu, twórca ma prawo do otrzymania informacji i wglądu w niezbędnym zakresie do dokumentacji mającej istotne znaczenie dla określenia wysokości tego wynagrodzenia.”, informacji o wpływach wydawcy można się domagać tylko jeśli wynagrodzenie zależy od wysokości tych wpływów. Tak więc jeśli nawet książka okaże się superbestsellerem, tłumacz nie ma w praktyce możliwości renegocjacji umowy, bo nie zna wpływów wydawcy.

### Polityka minimalizacji wydatków w przypadku pozycji mniej ambitnych lub niskodochodowych

W przypadku kiedy wydawca ma do wydania książkę typowo komercyjną, która nie jest wydawana dla prestiżu oficyny, bądź nie jest bestsellerem, za który wydawnictwo wyłożyło znaczną sumę za prawa autorskie oraz zainwestowało w promocję, nie szuka najlepszego tłumacza, który pracuje za wyższe stawki i być może w ogóle nie zabrałby się do przekładu nieznannej pozycji. Wtedy wydawnictwo z góry decyduje się na niewygodny poziom tłumaczenia, za możliwie niską stawkę. W takim przypadku największą rolę odgrywa cena i termin wykonania tłumaczenia.

Dość częste jest zjawisko, że doprowadzenie uzyskanego tanim kosztem przekładu do przyzwoitego stanu to zadanie, które przerzuca się na redaktora. Stawka redaktora to zwykle około 1/5 stawki tłumacza (około 80 – 120 zł brutto za arkusz). W związku z tym, że redaktorzy są często jeszcze mniej asertywni niż tłumacze, jeśli chodzi o negocjowanie stawek adekwatnych do nakładu pracy, to pozycja wydawców dodatkowo wzrasta.

### Umowy z tłumaczami, słaba pozycja tłumacza w konflikcie z wydawcą

Umowy podporządkowane są prawom dzungli, a nie prawu autorskiemu. Największym problemem jest to, że wydawca ma o wiele wyższą pozycję negocjacyjną niż pojedynczy tłumacz, po którego stronie nie stoi





zazwyczaj żadna organizacja branżowa. Pozycji tłumacza nie wzmacnia także wzorcowa umowa, którą mógłby się podeprzeć domagając się dogodniejszych dla siebie warunków. W większości przypadków to wydawca dyktuje tłumaczowi warunki umowy, na które tłumacz dość często zgadza się bez jakichkolwiek negocjacji.

Do złych tradycji w Polsce należy już zrzekanie się przez tłumaczy na rzecz wydawcy wszelkich praw majątkowych, jak również zwyczaj zapłaty dopiero po ukazaniu się książki, co staje się ogromnie problematyczne gdy książka ukazuje się na przykład po trzech latach od podpisania umowy lub w ogóle nie zostaje wydana.

Czasem mimo poprawnie i jasno sformułowanych umów oraz stosunkowo dobrze chroniącego interesów tłumaczy prawa autorskiego ochrona praw tłumacza w praktyce okazuje się pozorna choćby tylko ze względu na dysproporcje w dostępie do środków finansowych i prawnych jakimi dysponuje duże wydawnictwo oraz pojedynczy tłumacz.

Beznadziejne położenie tłumacza pogarsza jeszcze fakt niewydolności polskiego systemu sądowego, który z sukcesem odstrasza pokrzywdzonych tłumaczy od wnoszenia spraw na drogę sądową. Należy tu nadmienić, że w wielu przypadkach nie trzeba wytaczać najcięższych dział, czasem przydawałaby się większa znajomość prawa po stronie tłumaczy, szczególnie tam gdzie wystarczy skorzystać ze wspomnianego trybu nakazowego, który działa stosunkowo szybko (kilka miesięcy) i nie pociąga za sobą wysokich kosztów dla tłumacza.

### **Dostosowywanie przekładu do grupy docelowej**

Czasem tłumacze spotykają się z ingerencją redakcji, która ma na celu dostosowanie przekładu do poziomu leksykalnego i gustu przeciętnego, zakładanego przez wydawcę czytelnika. Nie chodzi tu o kwestię lokalizacji. Niestety takie podejście do tłumaczenia nie dotyczy jedynie tzw. literatury masowej, ale dotyczy również bardziej ambitnych utworów literackich, które zdaniem wydawcy kierującego się prawami rynku, a nie zasadami wierności wobec oryginału, należy uczynić bardziej dostępnymi dla mniej wytrawnego czytelnika.

Zdarza się również, że wydawca z sobie tylko znanych powodów dopuszcza się skracania utworu bez uprzedniej zgody właściciela praw autorskich.

### **Wydawnictwa świadomie inwestujące w tłumaczy i podnoszące ich prestiż**

Na szczęście można wymienić kilka dobrych praktyk, dotyczących dobrego obchodzenia się z tłumaczami, z naszego rynku wydawniczego, z jednym wszak zastrzeżeniem, że wymienione poniżej szlachetne poczynania nie wykluczają jednocześnie stosowania mniej chwalebnych praktyk przez tych samych wydawców.

Jednym z polskich wydawnictw, które potrafi zadbać o prestiż swych czołowych tłumaczy jest na przykład wydawnictwo Znak, które wydaje duże nakłady książek tłumaczkich dzieł Normana Daviesa – Elżbiety Tabakowskiej o jej pracy tłumaczeniowej dla tegoż wydawnictwa (*O przekładzie na przykładzie. Rozprawa tłumacza z „Europą” Normana Daviesa*, Znak 2008; *Tłumacząc się z tłumaczenia*, Znak 2009). To nie tylko podwyższanie prestiżu pracy tłumacza, ale dowód na wyjątkowe podejście wydawnic-

stwa do pracy tłumacza, którą docenia, najwyraźniej jest z niej dumne i upatruje w tym możliwość promocji swej marki.

Są wydawnictwa, które zgłaszają prace swych tłumaczy na konkursy i wykorzystują ich potencjał w promowaniu przełożonych przez nich książek, dając im przez to możliwość zaistnienia w mediach. Wiele wydawnictw zdaje sobie sprawę, że tłumacze są, zgodnie ze słowami Ryszarda Kapuścińskiego, najlepszymi ambasadorami autora.

### 3 Słabe i mocne strony statusu tłumacza oraz związane z nimi szanse i zagrożenia w marcu 2011 – analiza SWOT.

#### Mocne strony:

- stosunkowo duży rynek tłumaczeniowy,
- dość wysoki prestiż zawodu tłumacza literackiego,
- korzystne dla tłumaczy literatury prawo autorskie.

#### Słabe strony:

- brak umowy standardowej lub modelowej,
- niski poziom znajomości prawa autorskiego wśród tłumaczy literackich,
- problemy związane z egzekucją praw autorskich i praw pokrewnych w Polsce, a co za tym idzie zbyt długie postępowania sądowe i niewspółmiernie łagodne do popełnionych przestępstw / wykroczeń orzekane kary<sup>34</sup>,
- brak silnej organizacji branżowej,
- utrzymujące się w świadomości społecznej przekonanie o niskiej szkodliwości, czy wręcz nieszkodliwości piractwa związanego z nielegalnym rozpowszechnianiem tłumaczeń w każdej postaci. W obiegowej opinii autorskie prawa majątkowe nie są traktowane jako własność autora czy tłumacza, dlatego też jednostkowe uszczuplenie dorobku nie jest naganne i nie zasługuje na szczególne potępienie<sup>35</sup>.

#### Szanse:

- ewentualne wprowadzenie przez Polskę systemu PLR (opłaty bibliotecznej),
- wypracowanie przez STL umowy standardowej lub modelowej, wypracowanie i opublikowanie przez STL rekomendacji dot. warunków wykonywania tłumaczeń literackich i zasad wynagradzania,
- podnoszenie wszelkimi środkami (szkolenia, rozwój poradnictwa) świadomości prawnej tłumaczy i rozwijanie umiejętności biznesowych jako elementu profesjonalnego warsztatu,
- dążenie do uzupełnienia akademickich programów kształcenia na kierunkach humanistycznych o przygotowanie do funkcjonowania na rynku (podstawy prawa autorskiego i cywilnego, negocjacji, etc),
- uzupełnienie promocji czytelnictwa o budowanie świadomości roli przekładów dla kultury,
- wzmocnienie krytyki przekładu,
- włączenie tłumaczy literackich do grupy beneficjentów wynagrodzenia pochodzącego z repartycji opłat reprograficznych.

34 „Nie oznacza to, że obowiązujące przepisy karne w Polsce są zbyt pobłażliwe, ale raczej w sposób >>niewystarczają<< stosowane przez sądy” – patrz: Zespół ds. Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych, „Program na rzecz ochrony praw autorskich i praw pokrewnych 2008 – 2010”, MKiDN, Warszawa 2008

35 porównaj: Zespół ds. Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych, „Program na rzecz ochrony praw autorskich i praw pokrewnych 2008 – 2010”, MKiDN, Warszawa 2008, str. 12.

## Zagrożenia:

- ewentualne zlikwidowanie przywileju podatkowego, jakim jest dla twórców 50-procentowa stawka kosztów uzyskania przychodu. Kwestia ta powraca jak bumerang przy każdych próbach wprowadzenia przez Ministerstwo Finansów (wszelkich opcji) oszczędności lub ujednoczenia systemu podatkowego. Ostatnio taką zapowiedź można było usłyszeć z ust premiera i ministra finansów na przełomie września i października zeszłego roku,
- ciągły wzrost skali piractwa dokonywanego najczęściej za pośrednictwem Internetu.

## 4 Podsumowanie

Problematyka przekładu literackiego, i związana z nią sytuacja tłumacza, jest w Polsce w dużej mierze ziemią niczyją: mimo istotnej roli dla kultury nie poświęca się jej wystarczająco dużo miejsca na studiach filologicznych (ani na filologii polskiej, ani na obcych), stosunkowo słabo rozwinięta jest krytyka przekładu, która w zasadzie nie dociera do ogólnego dyskursu.

Instytucje kultury zajmują się raczej promowaniem literatury polskiej za granicą, a w edukacji czy przy promocji czytelnictwa nie podkreśla się w żaden sposób roli przekładów.

Ze względu na braku mecenatu państwa największymi mecenasami tłumaczeń są sami tłumacze, którzy bardzo często podchodzą do swej działalności jako do luksusowego hobby, na które zarabiają, pracując w innych dziedzinach lub jak do źródła dodatkowych dochodów.

W kwestii statusu prawnego ciągle jeszcze aktualne są przykazania ks. Henryka Paprockiego dot. zawierania umów z wydawcami, które stanowią pewien rodzaj wniosków opartych na osobistych doświadczeniach tłumacza literackiego i mogą być podsumowaniem najistotniejszych kwestii dla tłumaczy, którzy nie chcą zostać lub czuć się oszukani:

- 1** Należy dokładnie sprawdzić, kim jest wydawca. Być może, należy pomyśleć o stworzeniu banku danych na ten temat.
- 2** Nie należy podpisywać niepewnych umów i trzeba reagować na niejasno sformułowane zamówienia.
- 3** Umowa powinna być sformułowana w sposób jasny i jednoznaczny. Wydaje się, iż powinien powstać ustalony dla wszystkich wydawców formularz umowy wydawniczej.
- 4** Terminy płatności winny być precyzyjnie określone i obwarowane karą umownymi<sup>36</sup>

## 5 Nota od autora raportu.

Raport został opracowany na zlecenie Instytutu Książki w ramach projektu PETRA. Treści zawarte w raporcie odzwierciedlają wyłącznie poglądy jego autora.

Autor pragnie w tym miejscu podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania raportu. Moje szczególne podziękowanie za cenne uwagi i sugestie składam moim koleżankom tłumaczkom ze Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury: Dominice Cieśli-Szymańskiej i Hannie Jankowskiej. Pan Tomasz Pindel z Instytutu Książki zasłużył na podziękowanie i wyróżnienie ze względu na olbrzymią cierpliwość i wiarę w powstanie tego raportu oraz zaangażowanie sił i możliwości Instytutu Książki w projekt PETRA. Last but not least składam podziękowanie Martinowi de Haanowi, prezesowi CEATL – European Council of Literary Translators' Associations, który nie szczędził mi wyjaśnień oraz materiałów z badań europejskich, niezbędnych do przygotowania przedstawionej w tym raporcie analizy porównawczej.

36 Paprocki, Henryk, 1996. „Jak zostać oszukanym”, „Notes Wydawniczy” 1 (45), str. 20-21.

**INSTYTUT KSIĄŻKI**



**© POLAND**